***Łk 10,38-42***

Jezus przyszedł do pewnej wsi. Tam niejaka niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: ”Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła”. A Pan jej odpowiedział: ”Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą cząstkę, której nie będzie pozbawiona”.

**Marta uwijała się koło rozmaitych posług** - można by powiedzieć, że ten obraz Marty jest bardzo podobny do obrazu nas wszystkich w dzisiejszych czasach. Świat pędzi do przodu, a my razem z nim. W tym pędzie grozi nam poważne niebezpieczeństwo - możemy pozostawić na boku Jezusa, który cały czas chce nam coś powiedzieć! Jezus ma dla nas nieskończenie wiele czasu, ale nasze życie nie trwa nieskończenie długo. Dlatego jeśli chce się posłuchać Jego słów, trzeba odłożyć na bok wszystkie inne rzeczy. To zdanie dotyczy szczególnie wszystkich ludzi, którzy pełnią jakąś służbę w Kościele - duszpasterską, liturgiczną, charytatywną, formacyjną itd. Istnieje ryzyko, że działanie dla Jezusa (co jest bardzo ważne) przesłoni bycie z Jezusem i słuchanie Jezusa - a bycie chrześcijaninem, to najpierw słuchanie Jezusa i danie wiary Jego słowom, a dopiero potem działanie.

**Czy znajduję czas na słuchanie Jezusa?**

**Co Jezus starał się powiedzieć mi ostatnio? Czy posłuchałem Jego słów?**

**Panie, czy Ci to obojętne?** - To pytanie może nieść w sobie pewien zarzut: Jezus jest obojętny na moją pracę. Jezusa nie obchodzi to, że staram się o tyle dobrych rzeczy. To pytanie pokazuje, że ktoś, kto je stawia, wcześniej już odpowiedział sobie na nie sam. A więc najpierw w swoim sercu przeżył rozgoryczenie, założył, że Jezus tak właśnie myśli, a dopiero potem zadał pytanie.

Jezus odpowiadając Marcie nie wyrzuca jej tego, że zarzucała mu w sercu obojętność, ale pokazuje jej ważniejsze rzeczy. Przekazuje jej informację: "Nieprawda! To wcale nie jest Mi obojętne, widzę jak wiele robisz, ale teraz jest czas, żeby zająć się czymś ważniejszym." Możemy być pewni, że dla Jezusa nigdy nasze życie i działanie nie pozostaje obojętne, ale czasem pragnie On oderwać naszą uwagę od codziennych spraw, abyśmy w końcu zaczęli z Nim rozmawiać.

**Czy nie zarzucam Jezusowi obojętności na moje sprawy?**

**Czy Jezus nie chciałby oderwać mnie od jakiejś niepotrzebnej czynności?**

**Potrzeba mało albo tylko jednego** - co to znaczy: mało, albo tylko jednego? Egzegeci Pisma Świętego uważają, że chodzi o słuchanie Słowa Bożego - o wybór tej jednej potrzebnej rzeczy z całego wachlarza czynności, jakie dawało codzienne życie w Palestynie. Potrzeba więc tylko jednego - usłyszeć mojego Boga, do czego prowadzi nas mało metod, mało spośród tego wszystkiego, co proponuje nam świat.

**Czy staram się nie tylko słuchać Boga, ale usłyszeć co mówi?**

**Co mogę zrobić, aby słyszeć lepiej Jego słowa?**